

P O U F N E.

SPRAWOZDANIE O SYTUACJI POLITYCZNEJ

na DALEKIM WSCHODZIE na 1 lutego 1920 roku.

PADEK RZĄDU
OMSKIEGO.

Po zgnieceniu powstania Gajdy we Władywostoku, centrum ruchu eserowskiego, wogóle antyrządowego przeniósł się do Irkucka. Nieudatna ewakuacja rządu Omskiego do Irkucka, dokąd przybyli tylko ministrowie bez archiwów i materiałów, zatrzymanie przez Czechów w Niznieudińsku admirała KOŁACZAKA i kompletne rozbitcie jego wojsk pod Omskiem z jednej strony, nader nieumiejętne zachowanie się przedstawicieli rządu z drugiej, wywołały w następstwie zupełne zniechęcenie się do egzystującej władzy, nawet najbardziej umiarkowanych elementów. Przygotowany od dłuższego już czasu, bo od lata, przewrót eserowski, opierający się na Czechach, znalazł dosyć stronników do wprowadzenia go w życie. W rezultacie nastąpiło ujęcie władzy w Irkucku przez centrum polityczne /eserów/, aresztowanie ministrów i innych agentów starej władzy, a wreszcie aresztowanie samego Kołczaka.

STANIE W
UCKU.

Po nieudatnych próbach zgniecenia wybuchu przez wojska atamana SIENIONOWA, pod komendą gen. SKIPIETROWA, wspieraną przez japończyków, władza centrum politycznego coraz bardziej zaczęła upadać i wreszcie przeszła do rąk partji skrajnych, które zadaniem swoim stawiały jaknajszybsze przejście pod władzę centralnego



sowieckiego rządu. Obecność w Irkucku Czechów wstrzymuje tylko do czasu faktycznego opanowanie władzy przez bolszewików.

NAZNA CZENIE SIE-
MIONOWA GŁÓWNO-
DOWODZĄCYM.

Ostatnim swoim rozkazem z dn.24 grudnia 1919 r. za Nr.240 Kołczak zamianował głównodowodzącym wojskami Dalekiego Wschodu ⁱ głównym naczelnikiem kraju atamana Siemionowa, w ręce którego też przeszła faktycznie cała władza państwowa i który dzięki energicznemu popieraniu go przez japończyków mógł rachować na utrzymanie swego autorytetu.

Jednym z pierwszych kroków Siemionowa po nowej nominacji było wysłanie do gen.SYROWEGO, dowódcy wojsk czeskich telegraficznego listu, w którym powołując się na braterstwo narodów rosyjskiego i czeskiego, prosił o powstrzymanie naporu bolszewików i o pomoc dla rządu i narodu rosyjskiego, w szczególności zaś o przepuszczenie na Daleki Wschód pociągu admirała Kołczaka. List ten kończył się groźbą, że w razie niewypełnienia tej prośby, on, Siemionow wstrzyma dalszą ewakuację na wschód Czechów i siłą zmusi ich do pójścia przeciw bolszewikom.

W odpowiedzi na ten telegram, gen.Syrowy, wypowiedział, że Czesi wstrzymać się w swej ewakuacji nie mogą i nie pozwolą, a jeżeli Siemionow posiada dosyć siły, aby zmusić Czechów do pójścia na front, to czemuż nie uczyni tego sam. Odpowiedź ta utrzymana w tonie poważnym, lecz silnie zabarwiona ironją i lekceważeniem, spowodowała zupełne zerwanie stosunku między Czechami i Siemionowem.

GEN.JAN IN.

Pozycja gen.Janina, który w tym czasie znajdował się w Irkucku jest bardziej, niż niewyraźna.

W czasie swojej bytności w Omsku, Janin nie zrobił nic

aby wstrzymać KOŁCZAKA od jaskrawo-reakcyjnego kierunku w jaki pchała go otaczająca go klika b. carskich generałów i czynowników. Nawet w sprawach dotyczących stosunków polsko-rosyjskich, JANIN, chociaż, liczący się faktycznie głównodowodzącym wojskami sojuszniczymi, a w szczególności zaś tak zw. narodowosciami /allies et allogenes/ a więc i przede wszystkim polskimi, nie uczynił nic co by było z korzyścią dla Polaków, naodwrot, w niektórych wypadkach wcale niedwuznaczenie podkreślił swoje sympatie reakcyjne-rosyjskie.

Od czasu, jednak wyjazdu z Omska i Przyjazdu do Irkucka, pod wpływem przekonań Sztabu czeskiego, poglądy gen. JANIN'A uległy najwładoczniej radykalnej zmianie

JANIN, jak gdyby nie rozumiał, że przewrót eserowski, który przed upadkiem Omska posiadał pewne racje bytu, znamienował bowiem zaprzestanie walki domowej na Wschodzie i możliwość uzyskania przez eserów autonomji Syberji, z upadkiem Omska i rozbiciem armji KOŁCZAKA, był tylko nieco złagodzonem przejściem do otwartego bolszewizmu, gdyż z eserami oderwanymi od swojego centrum Zachodniej Syberji, gdzie bogata ludność wiejska była ich naturalnymi sprzymierzeńcami, z eserami opierającymi się tylko na Irkuck, gdzie liczna ludność robotnicza miała głęboko wkorzenione przekonania bolszewickie, nikt, a tembardziej bolszewicy liczyć się wcale nie potrzebowali

W dodatku, każdy przewrót sprprowadzał za sobą zamieszanie i nowe zatrudnienia przy ewakuacji polskich i czeskich wojsk, na co gen. JANIN, jako główny wódz winien był zwrócić należyta uwagę.

Tego wszystkiego gen. JANIN zrozumieć nie chciał. Zostawiwszy zupełnie na łasce losu Dywizję Polską, nie tylko, że nie wstrzymał Czechów od ^{powstania powstańców} okazywania, lecz i sam swoimi rozporządzeniami o neutralności drogi żelaznej i stacji Irkuck w celu niedopuszczenia do miasta wojsk. SIEMIONOWA i japończyków, rozkazami o rozbrojeniu oddziałów Siemionowskich gen. SKIPIETROWA, dowiódł, że stoi po stronie powstańców. (Załącza się w tej sprawie typowy telegram pułk. SYROBOJARSKIEGO do gen. JANIN)

Dla Polaków znalazł tylko jedno: depeszą swoją z 27/XII u.r. zawiadomił pułk. CZUMĘ, że z powodu niepotrzebnego ^{ciężkich walk w Irkucku i powstania} wciągnięcia przed sobą 6-go czeskiego pułku zdejmuję z siebie wszelką odpowiedzialność za dalsze losy Dywizji Polskiej.

Względem KOLCZAKA zachowywał się JANIN jeszcze gorzej: swoim słowem zagwarantował mu wolność i nietykalność osobistą, a w kilka dni później wydał go w ręce powstańców, pomimo usilnych próśb japończyków którzy chcieli wziąć KOLCZAKA pod swoją opiekę.

LOS Y D Y W I Z J I
P O L S K I J.

Po walkach wojska polskiego pod kst. Litwinowo w dniu 19 i 21 grudnia u.r. w ciągu więcej miesiąca żadnych oficjalnych wiadomości o losie W.P. nie było. Dopiero w końcu stycznia otrzymano od Szefa Sztabu W.P., Szefa Sztabu Dywizji i Szefa Polskiej Misji Wojskowej na Syberji, majora Okulicza, kilka krótkich depeesz, z których można było wywnioskować, że cała prawie dywizja jest stracona, a pozostało tylko blisko 1000 ludzi, którzy dążą do Władywostoku. Są dane, które trudno sprawdzić, że około 2000 polskich żołnierzy znajduje się w



oddziały gen. Wojciechowskiego, którzy z resztą Kołczakowskiego wojska przebijają się na wschód i znajduje się około Irkucka.

Ponieważ oficjalnych szczegółów katastrofy z wojskiem nie otrzymano, więc o tem, co się stało, można sądzić ze słów kilku przybyłych z wojska oficerów i żołnierzy.

Podług tego dzieje przedstawiają się w następującym świetle:

Ewakuacja Wojska Polskiego z Nowonikołajewska była zapewniona. Przyczyną tego można liczyć wciągnięcie V Polskiej Dywizji do walk z rosyjskimi bolszewikami w głębokim rajonie od kolei żelaznej.

Już przy początku ewakuacji W.P. można było wnioskować, że wojsko ewakuować nie uda się. Tymczasem wszystkie 49 eszelonów wojska 9 grudnia 1919 r. były ewakuowane z Nowonikołajewska i bez przeszkód dotarły do stacji Tutalska-Litwinowo, w odległości 32 wiorst od st. Tajga. Tu 19 grudnia była pierwsza potyczka z bolszewikami, w rezultacie której, po zaciętej 1 1/2 dniowej walce, bolszewicy byli odepchnięci. Straty z obydwu stron były znaczne.

Następna walka była pod st. Tajga, ta była bardzo zacięta. W rezultacie 14 eszelonów wojska były odcięte i pozostały w rękach bolszewików. Tu zaczęła się dezorganizacja w szeregach polskiej żandarmerji, która zaczęła uciekać na wschód, ale porządek był wkrótce przywrócony. Od st. Tajga eszelony W.P. szły jeden za drugim w odległości około 50-100 sążni, pod przykryciem polskiej arjergardy. Wobec pobicia bolszewików pod Tajgą, natarcie z ich strony było słabsze i ewakuacja szła chociaż bardzo powoli /10-30 wiorst na dobę/, ale w porządku. Ogromne przeszkody urządzali robotnicy-kolejarze, którzy pod żadnym względem

nie chcieli pomagać ewakuacji wojska polskiego, a przeciwnie jej przeszkadzali. Strejki, ucieczka kolejarzy, były rzeczą powszechną, z czym bardzo trudno było walczyć. Brak wody i węgla na stacjach, zmuszały zamieniać je na drzewo z budynków i śnieg. Eszalony polskie ciągle były zatrzymywane przez Czechów. Pod Krasnojarskiem, np. były zatrzymane na 6-7 dni. Przed Krasnojarskiem zaś dowództwo wydało dekret o neutralności W.P. w stosunku do rosyjskich spraw i walki z bolszewikami. Dekret ten był rozpowszechniony po całej linii kolejowej i robił pewne wrażenie, wobec czego bolszewicy-partyzanci, żadnych napadów na polskie eszalony nie czynili.

Przy wstąpieniu wojska polskiego do Krasnojarska, były on^{nie} zajety przez bolszewików. Rozpoczęła się agitacja między polskimi żołnierzami, skierowana ku poddaniu się bolszewikom i wysłaniu wojska przez sowiecką Rosję do kraju. Agitacja ta miała wielki wpływ i do setki żołnierzy przeszło na stronę bolszewików. 8-go stycznia było odcięte pod Krasnojarskiem 8 polskich eszalonów, jednocześnie postąpiła propozycja od komisarza sowieckiej armji o złożeniu przez dywizję broni. Propozycja ta była bezskuteczna. Stan rzeczy coraz bardziej pogarszał się. Zaczęło się uciekanie tych, którzy mogli, na Wschód. Pułk. Rumsz zachorował i oddał dowództwo d-cy 3-go pułku ppłk. Kogutaickiemu. Za stacją Sorokino, żołnierze już dalej na Wschód jechać nie chcieli, ponieważ widzieli w tym bezskuteczność i liczyli, że tak, czy inaczej wskutek olbrzymiej przestrzeni do Irkucka, przez bolszewików będą dopędzeni. Jednakże po ~~długim~~ obsadzeniu sprawy pojechali dalej na Wschód. Pod st. Lukwiennaja

IN.
ARC.
New

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

/100 wiorst na Wschód od Krasnojarska/ znowu przeszkody. Czesi postawili na kilka wiorst przed tą stacją na obydwóch **sterach** kolejowych zamarzniete pociagi, aby nie puścić polskich eszelonów. Czekało pod Klukwienną 3 dni. Dowództwo zdecydowało zwrócić się do gen. Janin z prośbą o przepuszczenie choćby kilku eszelonów na Wschód. Mówić z gen. Janin za pomocą prostego druku Czesi nie pozwolili, powołując się na brak łączności. Pozwolili tylko mówić u dowódcą czeskich wojsk gen. Syrowym i to przez Sztab 3-ej czeskiej dywizji.

Prośba o przepuszczeniu tymczasem chociażby 20, potem 10, a potem 5 eszalonów, została szyderczo odrzucona. W wojsku zaczęło się szemranie. Widząc bezskuteczność dążenia na Wschód, i przewidując wobec tego konieczność poddania się dywizji bolszewikom, była wysłana do bolszewików Komisja dla prowadzenia pertraktacji z dowódcą sowieckich wojsk. Na czele tej komisji był płk. Jacewicz. 9-go stycznia płk. Czuma z bataljonem szturmowym, szwadronem ułanów i życzącymi żołnierzami, zdecydował się iść piechotą na Wschód. Już wyładowali się z wagonów i przygotowali się do wystąpienia, ale wobec niewiadomych przyczyn pozostali. Wtedy żołnierze, nie chcący się poddać bolszewikom, zaczęli uciekać na Wschód. Aby zapobiedz ucieczce, płk. Rum/sza był aresztowany przez żołnierzy 1-go pułku. 10-go stycznia została odcięta i rozbrojona pod st. Balaj nasza ariergarda, co ostatecznie zmusiło do rokowań resztę wojska. Jednak znalazło się dużo takich pojedynczych, lub ^{do} kilku razem oficerów i żołnierzy, którzy piechotą ruszyli na Wschód. Co było dalej, nie wiadomo. O płk. Czumie chodził pogłoski, że on z rozpaczki zastrzelił się. Płk. Rum/sza, szef sztabu Dowództwa, ppłk. Lichtarowicz, szef Sztabu Dywizji, mjr. Chlusiewicz i kilku oficerów do-

wództwa przybyli i znajdują się w Charbinie. Podług wiadomości od płk. Rumyńskiego wszystkiego wydobyło się z rąk bolszewików ok. 1000 żołnierzy i oficerów, 1 szpital, 300 rodzin oficerów i żołnierzy, reszta zaś z całym skarbem pozostała w rękach bolszewików i podług sowieckiego radjo-rozbrojone,

Przyczyną takiej klęski można liczyć:

1/Wciągnięcie się wojska polskiego do niepotrzebnych walk z bolszewikami i tendencja ku podtrzymaniu władzy Kołczaka, rezultatem czego była zapóźniona ewakuacja wojska z Nowonikołajewska.

2/Przepuszczenie czeskich eszalonów przed polskimi i dalsze ciągle zatrzymywanie tych ostatnich przez Czechów

3/Ewakuacja rodzin oficerów i żołnierzy razem z wojskiem w eszalonach.

4/Nieprzedsięwzięcie kroków o zmianie arjergardów W.P. przez drugich sprzymierzeńców, których także, jak i siebie broniło wojsko polskie. Rezultatem tego było, że dywizja polska walczyła na przestrzeni ok. 1000 wiorst przy bardzo ciężkich warunkach, nie mając ani poparcia, ani zmiany. Są dane przypuścić, że winien w tem, jak i w przepuszczeniu Czechów przed Polakami, był głównodowodzący gen. Janin, który wogóle był złym genjuszem W.P. na Syberji.

Brak materiałów nie pozwala na więcej szczegółowe opisanie tej katastrofy i przyczyn, które wywołały stratę polskiego 15 tysięcy doskonałego wojska na Syberji, ale sprawa ta niewątpliwie będzie zbadana przez sąd, bo ktoś ma być winien w tej strasznej klęsce i ktoś musi ponieść odpowiedzialność za nią przed sądem Rzeczypospolitej Polskiej.

SYTUACJA NA 15 LUTEGO

Polityczny przewrót we Władywostoku dn. 31 stycznia.
Wypadki irkuckie wywarły swój skutek na Dalekim Wschodzie

Zachowanie gen. Rozanowa, któremu jawnie zarzucano zapowiadanie nadużycie władzy, represje i t. d., działalność rozanowskiej kontr-razwiedki, która wpościgła za rewokucją aresztowała i rozstrzeliwała, lub wtrącała do więzienia coraz to nowe szeregi ludzi, bardzo często zupełnie niewinnych, zrewolucjonizowała stopniowo nawet najbardziej wierne oddziały wojskowe.

Najprzód garnizon ~~Szkotowski~~ Szkotowski, za nim 35-y pułk, stojący w Rozdolnem, po usunięciu nielubianych oficerów uchodzili w góry i łączyli się z operującymi tam bandami powstańców, znajdującymi się pod dowództwem starych bolszewickich komisarzy: Lazo, Sakowicza, Szewczenki i innych.

24 stycznia we Władystoku zbuntował się bataljon jegerski, który jeszcze w czasie powstania Gajdy uważany był za bardzo lojalny i odznaczył się zaciętością w stłumieniu tego powstania.

Przeciw zbuntowanego bataljonu/Rozanów wystawił wiernych sobie gardemarynów i baterje artylerji. Po kilku strzałach armatnich bataljon poddał się. Zajęcie odbyło się prawie bez ofiar. Bataljon został odesłany na Rosyjską Wyspę do swoich starych koszar.

Tegoż samego dnia Rozanów podpisał rozkaz o amnestji uczestników wszystkich powstań i o wypuszczeniu na wolność aresztowanych krasnoarmiejców i bolszewików. Było już jednak za późno. 25 stycznia powstańcy, którzy przybyli do Nikolska, jakoby dla oddania oręża, zajęli to miasto. Utworzył się Sztab rewolucyjny, zaczęto organizować zbrojne

siza, które w dwa dni później ruszyły na Władywostok. W tym samym czasie cały garnizon Rosyjskiej Wyspy, składający się ze szkoły oficerskiej i podoficerskiej, bataljon jęgrów, oraz 2-ch szkół kadeczkich, aresztował kilkunastu bardziej reakcyjnych oficerów i opowiedział się po stronie powstańców.

Zamknięty między dwoma ogniami Rozanów, rozpoczął formować oddziały z oficerów, znajdujących się w mieście, oraz usilnie starał się o uzyskanie pomocy od japończyków. 28 stycznia do Władywostoku przybyła delegacja z Nikolska od rewolucyjnego Sztabu. Delegacja jechała pod ochroną amerykańców i japończyków. Zadanie jej było, aby Rozanów złożył władzę w ręce Ziemstwa. Pertraktacje skończyły się na nieczem i delegacja wyjechała na drugi dzień z powrotem. 28 i 29 odbyły się bezustanne narady przedstawicieli wojsk sojuszniczych. Japończycy przedstawili projekt okupacji Władywostoku przez sojuszników. Projekt ten dzięki pozycji jaką zajęli Amerykanie i Czesi upadł i sojusznicy zdecydowali się zająć stanowisko zupełnie neutralne. 30 stycznia wieczorem, gardemaryni i część oficerów załadowali się na 2 transportowce wojenne "Oreż" i "Swir" odmówili jednak zabrania ze sobą Rozanowa. Nad ranem obydwa te statki wyszły w morze. Jednak w cieśninie między Rosyjską Wyspą i zatoką "Uliass" czekały ich baterie powstańców. "Swir" przemknął się i wyszedł w morze, zaś "Oreż" został postzwankowany ogniem armatnim i siadł na mieliznę. Tegoż samego rana 31 stycznia do Władywostoku wkroczyły wojska powstańców Gen. Rozanów, gen Weryho komehdant forticy, oraz część oficerów i agentów kontr-razwiedki, schronili się pod opiekę do Sztabu japońskiego. Władywostok został zajęty prawie bez wystrzału i sztab rewolucyjny proklamował

PIŁSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PIŁSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PIŁSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

150

28

władzę Ziemskiej Uprawy, która następnie w specjalnej odezwie do ludności fakt ten potwierdziła. Na czele nowego rządu stanął Miedwiediew, prezes Ziemskiej Uprawy, który naznaczył komendantem fortecy, a następnie i dowodzącym wojskami ppłk. Krakowieckiego.

Rozumiejąc dobrze bezsilność swoją nowy rząd uroczyście powiedział, że uważa władzę swoją jako czasową, aż do opuszczenia kraju przez wojska czeskie i interwencyjne, poczem zda takową w ręce centralnego rządu sowieckiego. Miejscowa partja bolszewików z sytuacją tą zgodziła się i przystąpiła do formowania "sowietu", którego zadaniem jest skonsolidować rozproszone siły bolszewików, przyjąć udział w kontroli działalności tymczasowego rządu i w ten sposób przygotować się do ujęcia władzy w ręce, skoro tylko okoliczności na to pozwolą.

W stosunku do nowego rządu, amerykanie i czesi zajęli pozycję jak najbardziej przyjazną. Amerykański Czerwony Krzyż, "Y.M.C.A." oraz "Rycerze Kolumba" niezwłocznie przystąpili do rozdawania ludności i wojsku odzieży, bielizny, lekarstw, papierosów i różnych łakoci, jak również urządzania popularnych koncertów i przedstawień dla żołnierzy w celu zjednania sobie ich sympatji. Zauważyć należy, że cel ten został osiągnięty i nastrój ludności i prasy względem amerykanów, jest najzupełniej przyjazny, a względem Czechów zadawalający. Anglicy, francuzi i włosi zachowują się zupełnie neutralnie, nie okazują ani swych sympatji, ani antypatji.



Absolutnie wrogi nastrój jest tylko przeciwko japończykom, którzy tymczasem w dalszym ciągu powiększają swe wojska, jaki jednak będzie ich zwrot polityki przewidywać trudno.

Względem Polaków nastrój jest bardzo niechętny, codziennie gazety miejscowe pomieszczają tendencyjne artykuły, skierowane przeciwko Polakom, najgorliwsze zaś stanowisko w tym kierunku zajęła Rosyjska Telegraficzna Agencja /Russta/, która w postaci przechwyconych bolszewickich radjo, rozsyła stale fabrykowane przez siebie telegramy, oczerniające w sposób bezwzględny Rząd Bolski, obchodzenie się Polaków z jeńcami krasnoarmiejcami, oraz jakoby imperjalistyczne tendencje naszego Rządu.

Wagonka ta prowadzona systematycznie woływa na nastrój ludności i może sprowadzić na nas smutne wyniki, o ile ewakuacja nie nastąpi jaknajrychlej.

LIKWIDACJA
RESZTEK WŁADZY
KOŁCZAKA NA
DAL. WSCHODZ.

Zaraz po opanowaniu władzy we Władywostoku wysłane zostały wojska w kierunku Chabarowska dla zlikwidowania tam władzy atamana Kałmykowa. Dzięki okrucieństwu, jakim posługiwał się Kałmykow w celu utrzymania swej władzy w ciągu ostatnich dwóch lat, sympatje ludności są całkowicie na stronie wojsk rewolucyjnych, które prawie bez oporu zajęły Spask, Iman, Wiazemska i są już o kilkanaście wiorst od Chabarowska. Upadek Kałmykowa jest już kwestją tylko kilku dni.

Otrzymana została wiadomość, że 6-go lutego Błagowieszczeńsk opanowany został również przez powstańców. W ten sposób na całym Dalekim Wschodzie resztki władzy Kołczaka są reprezentowane w Zabajkalsku przez atamana Siemionowa, który jest wciąż jeszcze podtrzymywany przez Japończyków.



WŁAŚCICIEL
KANCELARIA
KRAJOWA



lecz i tam władza ta ogranicza się linią drogi żelaznej i miastem Czyta. Zdala od kolei grasują wszędzie bandy pow-

SS

stańców, z którymi walczyć skutecznie Siemionow nie jest już w stanie.

Pułkownik Burhardt m.p.

P.O. Sze fa V Biura

Kapitan Rudowicz m.p.

Za zgodność:

Fauslovina

MINISTERS TWO

Warszawa, dn. 10. VI. 1920 r.

SPRAW WOJSKOWYCH

ODDZIAŁ II SZTABU

SEKCJA INFORMACYJNA

Licz. 6002./Inf.

Przedmiot: raport sytuacyjny na Dalekim Wschodzie.

Do

ADJUTANTURY GENERALNEJ.

Przedkłada się do wglądu raport polityczny pułk. Burcharda, przedstawiciela V Dyw. Syb./pułk. Czumy/ we Władywostoku.

Raport przedstawia upadek władzy Kołczakowskiej i przyczyny rozbicia V. Dyw. Syberyjskiej.

Za zgodność:

P.O. Sze fa Oddziału

MIEDZINSKI m.p.

Kapitan.

Sze f Sekcji

M. Stobalski

Kapitan.

Otrzymują:
Minister Spr. Wojsk.
Adjut. General.
Wicemin. Spr. Wojsk.
Oddz. II. Nacz. Dow.

NACZELNE DOWODZISTWO WOJSK POLSKICH
ADJUTANTURA GENERALNA
WARSZAWA

L. Dz. 2696 z dnia 12/VI 1920 r.

z załącz. Wydział.

